Rok 1873. Kraków, niedziela 27 lipca Nr. 171.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień rano z wyjątkiem dni poświątecznych. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech . . .	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	45 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgii	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Expedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 455. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje niepieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszem umieszczeniu wiersz . . 8 cent.
w każdém następném umieszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzchuchowskiego. — We Lwowie: Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — We Lwowie: Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Wiedniu: B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— W Pradze: Ferdinandsstrasse Nr. 38. — W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen: Rudolf Mosse München, Windermühlergasse, 3. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie: Hassenstein & Vogler. — W Paryżu: Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj".

Cena prenumeraty:	W Krakowie:	w Austrji: z przesy. pocztową
za sierpień	złr. 1 —	zł. 1 40
za sier., wrze., paź.	„ 3 —	„ 4 —

Kraków 26 lipca.

Ciekawe nader wyznanie zrobił minister Unger wobec wiernokonstytucyjnych, którym, jak donosi wiedeński korespondent *Frkf. Ztg.* powiedział, że w sprawie stowarzyszeń nauczycielskich, ministerstwo dla tego chwyciło się środków antiliberalnych, że nie mogło inaczéj utrzymać powagi rządu. A więc gabinet centralistyczny wtedy tylko czuje się mocnym, gdy się opiera na żywiołach wstecznych, wszelka wolność, wszelki rozwój swobodny szkodzi mu i nie pozwala utrzymywać powagi rządu. Następnie Unger wyraził nadzieję, że większość parlamentu, który wyjdzie z wyborów po średnich, będzie po stronie ministerstwa; gdyby jednak stało się inaczéj — co Unger określił tak, że korona mogłaby odmówić sankcji uchwałom tego parlamentu, z ministerstwem solidarnego — wtedy ministrowie będą wiedzieli, co zrobić. Oczywiście znowu się chwycą środków warujących powagę rządu, albo podadzą się do dymisji. I ta ostatnia kombinacja wydaje się nam najprawdopodobniejszą.

Arcyksiąże Albrecht przybył do Warszawy 24 b. m. i zamieszkał w Łazienkach, szwadron pułku ułanów jego imienia, został przeznaczony na straż honorową przed pałacem. Na granicy spotkał arcyksięcia marszałek polny ks. Barjatyński.

Ostatnie wiadomości z Prus usuwają wszelką wątpliwość, że rząd postanowił przeprowadzić wykonanie uchwalonych praw kościelnych z bezwzględną surowością, czyli dla rozumiejących urzędowy język pruski, z pogwałceniem wszelkich praw indywidualnych i narodowościowych.

Na czwartkowém posiedzeniu izby wersalskiej większość przeprowadziła kilka wniosków, które wyszły z jéj łona. Paryż dostanie nowy kościół na Montmartre pod wezwaniem Serca Jezusowego dla tém skuteczniejszego nawrócenia zepsutych mieszkańców Belleville i La Villette.

Na témże posiedzeniu ks. d'Aumale, z powodu, że został zamianowany prezesem sądu wojennego w sprawie Bazaine'a, prosił o urlop; zamianowano wreszcie członków komisji nieustającéj. Komisja ta, zwana we Francji białym komitetem dobra publicznego, składa się z 25 członków, z których 17 należy do prawicy, 8 do lewicy. Ci ostatni naturalnie nie będą mieć żadnego wpływu; obecność ich utrudni wprawdzie nieco dyskusję, ale koniec końcem członkowie prawicy zawsze postawią na swojém.

Gdy w skutek interpelacji Favra większość uchwaliła wotum zaufania dla rządu, z byłych ministrów Thiersa głosował tylko de Cissey za rządem; Dufaure, Kazimierz Périer, Beranger i Teisserenc de Bort wstrzymali się od głosowania; Leon Say, Waddington i Juljusz Simon głosowali przeciw gabinetowi.

We wtorek rano przybył do Paryża z Genewy książę Napoleon. Według dzienników bonapartystowskich ma on zamiar w drodze skargi do rady państwa należć, aby mu przywrócono jego stopień jenerała dywizji armji francuzkiej.

Telegram z Paryża donosi, że rząd się dowiedział, iż z Anglji wyszło polecenie urządzić we Francji bezrobocia podczas feryj zgromadzenia narodowego, i że w tym celu przybyli już tam ajenci Internacjonalu. Minister spraw wewnętrznych ostrzegł przeto prefektów, aby wszelkie w tym duchu zabiegi starali się krzyżować; minister wojny zaś zabronił żołnierzom wchodzić w stosunki z cudzoziemcami.

Pełnomocnik hiszpański w Paryżu, Hernander, przedstawił ministrowi spraw zagranicznych notę swojego rządu, dotyczącą wojennych okrętów hiszpańskich, które za udział w powstaniu ogłoszone zostały, jako okręty korsarskie. Odpowiedziano Hernanderowi, że owa nota nie zobowiązuje obcych rządów do chwytania tych okrętów i oddawania ich załogi pod sąd; gdyby jednak okręty te zawitały do obcego portu, wtedy władze mają z niemi postąpić tak samo, jak władze nadgraniczne z powstańcami, którzy przechodzą na ziemię francuzką.

Szczególną wiadomość podaje telegraf, że niemiecki okręt wojenny „Książę Fryderyk Karol", przybyły niedawno do Barcelony, schwytał parowiec powstańczy, który w Almerji chciał ogłosić powstanie; na parowcu znajdował się naczelnik powstania kartagińskiego, Galvez. Zapewne rząd madrycki nie bardzo się rozgniewa za ten czyn, przychodzący mu niejako w pomoc; ale jakiém prawem wmięszał się okręt niemiecki do spraw hiszpańskich? Chyba miałoby to potwierdzać, co mówi *Journal de Paris,* że kandydatura Hohenzollerna w Hiszpanji nie jest całkiem zaniechaną, że się nią opiekują niektórzy niechętni dowódcy karlistów i członkowie byłéj unji liberalnéj. Proboszcz Santa Cruz ma także do téj kombinacji należeć.

Rossjanie spełniają literalnie przyrzeczenia, dane w Londynie przez Szuwałowa. Nie zabierają Chiwy, lecz część jéj na prawym brzegu Amu Darji oddają emirowi Buchary tytułem wynagrodzenia za pomoc, udzieloną przezeń wojsku rossyjskiemu podczas ostatniéj wyprawy. — Nadto zostaje chanowi dodaną rada przyboczna, zwana Wysokim Dywanem, składająca się z siedmiu osób, z których cztery zamianuje jenerał Kaufmann.

Nasze „krakowskie" szkoły.

Najgorszy „szlendrjan" biurokratyczny nigdy nie był tak powolnym i niedołężnym, jak nasza dzisiejsza autonomiczna gospodarka miejska w Krakowie. Smutne to wyznanie musimy złożyć na czele artykułu, który zajmować się ma znowu naszemi „gmachami szkolnemi".

Od kilku lat już jednogłośnie wszystkie komisje i niekomisje uznały, że szkoły krakowskie mieszczą się poprostu w „zakazanych" lokalach. — Pierwszeństwo pod tym względem należy się szkole 4klasowéj na Kazimierzu, o któréj słusznie się dziwią, jak c. k. rząd może ją tolerować i jak władze państwowe mogą spokojnie na nią się patrzeć, nie zamykając jéj na zawsze.

W szkole téj bowiem są lokalności kwalifikujące się na garkuchnie, na kaźnie więzienne, na pewne apartamenta do wygody, na wszystko zresztą — tylko nie na szkołę dla dzieci. Taksamo ma się rzecz z naszem gimnazjum żeńskiem

W gmachu, w którym się znajduje hotel „krakowski" a obok niego łazienki także „k r a k o w s k i e", mieści się w najmniéj dla szkoły kwalifikującym się lokalu, nasze nowozałożone gimnazjum żeńskie!

O podpartéj słupami ad hoc ruderze, w któréj się znajduje szkoła realna, nie mówimy tutaj, bo ta pozostaje pod wyłączną opieką c. k. starostwa, które jednak wobec szkół miejskich autonomicznych nie potrzebuje wcale się wstydzić swoją szkołą realną!

Od kilku lat już ściany naszéj sali radnéj, szczególnie na publicznych posiedzeniach, brzmią echem ślicznych frazesów o konieczném potrzebie budowania szkół w Krakowie; p. prezydent w trzech już broszurach o tem pisał; a skarżąc się w orędziu, że „komisje" paraliżują czynność jego, zapewne o szkołach myślał.

Po tylu tak pięknych elukubracjach ustnych, pisemnych i drukowanych, dziś, kiedy już od przeszło pół roku fundusze pożyczkowe spoczywają w kasie miejskiéj, o budowaniu szkół jeszcze nic nie słychać.

„A to pewnie te przeklęte komisje temu winny"! zawoła może nie jeden, który słyszał skargi zawarte w orędziu pana prezydenta, który wszystkie winy opieszałości i niedbalstwa zwalił na komisje. I myśmy byli tego zdania, i dla tego z góry nabieraliśmy każdego członka komisji dotyczących, który nam tylko się nawinął. Tymczasem członkowie ci, wcale inną a mianowicie antiorędziową śpiewają piosenkę: „Wszystkiemu winien prezydent", wołają oni: „Myśmy wszystko zrobili — dwie komisje, to jest komisja budowy szkół i komisja uporządkowania miasta z a ł a t w i ł y tę sprawę zupełnie, a to w ten sposób, że pierwsza z tych komisji u c h w a l i ł a: ile szkół, jakie i na których miejscach potrzeba wystawić; a druga z tych komisji przystąpiwszy do uchwał pierwszéj, postanowiła rozpisać czemprędzéj konkurs na najlepszy plan i premję za takowy wyznaczyła. Należało tylko uchwały dwóch komisji przedłożyć radzie do sankcji a następnie w y k o n a ć. Tymczasem p. prezydet **zawiesił**, powtarzamy **zawiesił** całą tę sprawę, zasłaniając się tem, że nie ma dobrego budownictwa miejskiego i że trzeba najprzód wystarać się o dobre budownictwo miejskie"!

Tak więc rzeczy dzisiaj stoją z winy już nie komisji, ale z winy p. prezydenta. „Wszystko w zawieszeniu! dopóki nie będzie dobrego budownictwa miejskiego" — powiada p. prezydent — a nam się zdaje, że to jest odroczenie sprawy do sądu ostatecznego, gdyż wszystko prędzéj i łatwiejby się dało zrobić i stworzyć, aniżeli dobre budownictwo miejskie!

Co zresztą ma do czynienia sprawa budowania szkół z budownictwem miejskiem, tego nie wiemy. Budownictwo miejskie bowiem powinno być tylko władzą policyjną, i czuwać nad bezpieczeństwem i porządkiem w dziale budownictwa miejskiego; ale budownictwo miejskie nie jest powołanem ani do robienia planów na gmachy publiczne, a tem mniéj do budowania takowych. Plany te bowiem powinny być robione przez wszystkich budowniczych prywatnych na konkurs za oznaczoną p r e m j ą za najlepszy plan; budowę zaś prowadzić powinien przedsiębiorca prywatny, który najtańszą i najkorzystniejszą poda o f e r t ę.

Odraczanie więc budowy szkół aż do czasu zreorganizowania budownictwa, jest odroczeniem sprawy ad calendas graecas, na które w żaden sposób zgodzić się nie możemy.

I dla tego jeszcze raz odzywamy się do komisji porządkowania miasta, aby wezwała p. prezydenta do przedłożenia radzie uchwał dwóch komisji, a następnie czuwała nad wykonaniem tych uchwał. Jeżeli w tym roku jeszcze nie zostaną położone fundamenta pod mające się budować szkoły, będzie to niedbalstwo nie do darowania a niedbalstwa tego już nie będzie można zwalać w szumnych orędziach na kark — k o m i s j i!

Ruch wyborczy
w kraju i poza krajem.

Wszyscy nowozaproszeni do centralnego komitetu lwowskiego członkowie przyjęli już wezwanie, z wyjątkiem dra Zbyszewskiego, który wyjechał ze Lwowa i dopiero w tych dniach oczekiwany jest z powrotem.

„Vaterland", mogący mieć dobre informacje w sprawach wyborów, radzi opozycji przyspieszyć agitacje, gdyż centraliści dlatego może ciągle utrzymują, że termin wyborów jest jeszcze daleki, by w stosownéj chwili skorzystać z nieprzygotowania swych przeciwników. „Faktem jest, pisze, powszechnie widocznym, że centraliści z gorączkowym pośpiechem rozwijają agitację wyborczą. Otrzymujemy właśnie z południowéj Morawy wiadomości, które fakt ten zupełnie stwierdzają. Należy się obawiać, że rozpisanie wyborów nastąpi w chwili, gdy centralistyczne przygotowania będą skończone, i że termin wyborów będzie bardzo krótki. *Caveant consules!*"

Centraliści niemieccy w Pradze rozesłali okólnik, zapraszający mężów zaufania na naradę, mającą się odbyć d. 3 sierpnia b. r. w celu ukonstytuowania centralnego komitetu wyborczego, w duchu wiernokonstytucyjnym.

Korespondencje „Kraju".

Lwów 24 lipca.

C. [Z r a d y m i e j s k i é j.]

Dzisiejsze posiedzenie rady miejskiéj, któremu przewodniczył wice-prezydent Madejski (w zastępstwie p. Jasińskiego bawiącego z deputacją w sprawie szkół lwowskich w Wiedniu), rozpoczęto wyborem dwóch zastępców do komisji administracyjnéj, poczém przystąpiono do obrad nad sprawą sprzedaży hotelu angielskiego. Sprzedaż téj rudery szpecącéj najpiękniejszą ulicę miasta naszego uchwaliła rada już dawniéj, gdy jednakowoż do dziś nie przyszła ona do skutku, więc komisja realnościowa, chcąc raz ład wprowadzić w tę sprawę, wniosła rozpisanie ponownéj licytacji rzeczonéj realności.

Wniosek komisji popiera bardzo wymownie radny Błotnicki, przywodząc między innemi i ten argument, że fundusz uzyskany ze sprzedaży możnaby w celach szkolnych użyć z wielką korzyścią. Motywa przytoczone przez p. Błotnickiego nie trafiły snać do przekonania radnego B a u r o w i c z a, bo z niewidzianą u niego dotąd energją powstał przeciw sprzedaży realności. Nie godzi się, zdaniem tego ojca miasta, wyzuwać się ze swego mienia w ten sposób, jak to wniosek komisji proponuje. Sprzedamy bowiem realność — dla restaurowania lub budowania szkół — a potém się okaże, że ani jednéj ani drugich nie będziemy mieli. Zresztą nie widzi p. radny tak koniecznéj potrzeby mnożenia u nas szkół; dla czego? dalibóg, już nie wiem. W jedną trąbę wraz z poprzednim mowcą zadął ku zdziwieniu memu także radny W i l d, który twierdzi, że sprzedażą hotelu sprawy szkół ani na włos naprzód nie posuniemy; zresztą nie byłby on za sprzedażą i z tego powodu, że do takowéj pora obecna, brzemienna ciągłém przesileniem finansowém, jest niestosowną. Godnego przeciwnika znalazł pan Baurowicz w osobie radnego P i ą t k o w s k i e g o. Radny ten mówi jak drugi Cycero — szkoda tylko, że nie tak logicznie, bo dla tego trudno było dociec, co właściwie powiedział. Zdaje się wprawdzie, że przemawiał za wnioskiem, choć z pewnością twierdzić tego nie mogę.

Kanonik Sembratowicz — świeża akwizycja rady — uważa za potrzebne dorzucić także kilka uwag. Podnosi on bardzo trafnie i karci energicznie lekkomyślność rady, która nad kwestją już zdecydowaną ponownie rozwlekłe prowadzi rozprawy. Panowie przecież wiecie, mówił, że sprzedaż hotelu już przez dawną radę uchwaloną została, nie godzi nam się tedy ponownym rozbiorem téj kwestji dawać dowód, że nie umiemy uszanować uchwał naszéj poprzedniczki. Mowca nie jest koniecznie zresztą za sprzedażą i za budową wspaniałych gmachów szkolnych, bo nas nie stać na to; gród nasz długo jeszcze i wygodnie chodzić może w skromnéj sukience. Wszelkie skoki gwałtowne są dla niego niebezpieczne, lepiéj zatém niech naprzód kroczy choćby żółwim krokiem, byle się tylko nie cofał.

Radny Mileret — chumorysta rady — oświadczył się wprawdzie za sprzedażą, lecz chciałby, żeby odroczoną była na późniejsze czasy, a tymczasem możeby wezwać urząd budowniczy do dania opinji swéj, czyby się ta realność nie dała przerobić na szkołę.

Radny Blehszmidt sprzeciwia się sprzedaży realności, bo wolałby, aby ją wynajęto na pomieszczenie urzędów. — Wszakże „telegram“, poczta i inne urzędy mogłyby się tam snadno pomieścić i mielibyśmy z najmu co najmniéj 15,000 złr. czynszu.

Sprawozdawca, radny Dąbrowski, wykazał w któtkiéj przemowie błahość przytaczanych przeciw wnioskowi motywów. Nie umié on rzeczy obwijać w bawełnę, prosto z mostu, jak to mówią, tnie każdemu prawdę w oczy, i dla tego téż z repliki jego dowiedzieliśmy się wielu właściwych przyczyn, z powodu których niektórzy radni tak sierdzisto występowali przeciw wnioskowi sprzedaży. Są to jednak już domowe sprawy, których na widok publiczny wywlekać nie uważam za stosowne. — Argumenta, przytoczone przez radnego Dąbrowskiego, trafiły tak do przekonania wszystkich, że wniosek komisji przyjęty został prawie jednogłośnie.

Następnie przyszła pod obrady prośba obywatela Jurkiewicza o pozwolenie na założenie wodociągów w ulicy Grodeckiéj. Pan Jurkiewicz chciałby do swego browaru wprowadzić własną rurę, ale radny Baurowicz chciałby wiedzieć co to za rura, i czy proszący ma jakie prawa do podobnego żądania. Na tę interpelację pan Dąbrowski dał odpowiedź zaspakajającą pod każdym względem, poczém rada udzieliła pozwolenia.

W sprawie uregulowania praw własności do placu św. Jerzego uchwaliła rada zaproponować gr. katol. kapitule kupno tego placu za cenę 2,000 złr. i przedłożyć propozycję tę namiestnictwu.

Na podanie towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ o bezpłatne odstąpienie gruntu pod budowę szkoły gimnastycznéj, uchwaliła rada oświadczyć się z gotowością do odstąpienia potrzebnego gruntu, i poleciła rozpocząć w téj mierze rokowania z towarzystwem.

Po rozstrzygnięciu kilku spraw drobniejszéj wagi — zamknięto posiedzenie o godzinie 10téj.

Lwów 25 lipca.

C. [Komitet grodecki — rokowania komitetu centralnego z żydowskim].

Wczoraj komitet wyborczy grodecki miał się już ukonstytuować, a dziś jutro odbędzie posiedzenie, w celu sprowadzenia porozumienia z komitetem przemyskim co do wspólnéj akcji wyborczéj.

W skutek rokowań komitetu centralnego z żydowskim odbędzie ten ostatni w niedzielę posiedzenie w celu ułożenia „punktów przedugodnych“, jak w zaproszeniu na to posiedzenie szumnie powiedziano i przedłożenia takowych bezzwłocznie komitetowi centralnemu. Komitet zaś zbierze się niezawodnie w przyszłym tygodniu w celu zakończenia raz téj okliwéj sprawy.

Warszawa. Miasta nasze prowincjonalne za przykładem Warszawy zaczynają wchodzić na drogę przemysłu fabrycznego i myśleć na serjo o zaspokojeniu swych potrzeb materjalnych i umysłowych. Nietylko w miastach, gdzie się zagnieździł żywioł napływowy, jak np. w Łodzi, ale i w innych z ludnością czysto polską daje się spostrzegać więcéj życia, ruchliwości i pracy na polu przemysłowém, czego bezpośredniém następstwem jest wzrost ludności, zwiększanie się liczby domów, uporządkowanie miast na zewnątrz i t. d.

Korespondenci dzienników warszawskich z prowincji dostarczają pod tym względem bardzo wiele ciekawych szczegółów, które zestawione dałyby ciekawy obraz naszéj działalności na polu przemysłowo-handlowém, tak długo zaniedbywaném i do pewnego stopnia nawet lekceważoném przez nas.

Ale skorośmy raz błąd nasz spostrzegli i otrząsnęliśmy się ze zgubnych przesądów, należy się spodziewać, że już nie zejdziemy z téj drogi i uzupełnimy powoli braki wynikające z jednostronnego rozwoju ekonomicznego naszego kraju.

Kilka faktów podanych przez korespondenta „Gaz. P.“ z Piotrkowa mogą służyć za dowód, że ruch ten jest daleko silniejszym niżby się zdawało, mając na względzie okoliczności wśród których żyć i działać nam wypada.

Tak np. w mieście tém w ciągu roku bieżącego powstała fabryka syropu i kleju z kartofli, p. Szoltena, ceniona na sto kilkadziesiąt tysięcy rubli, która za parę miesięcy najdaléj rozwinie swoją działalność, albowiem obecnie świdrują się już studnie, na czém właściwie i skończą się prace około budowy téj fabryki.

Obok niéj wkrótce stanie fabryka fajansu i porcelany, a budowle przeznaczone na wyroby smołowcowe są już prawie ukończone. W roku zaś przeszłym wystawiono za miastem wielki tartak parowy, nie licząc już mniejszych przedsiębiorstw tego rodzaju.

Oprócz tego powstały projekta założenia w Piotrkowie kasy zaliczkowo-wkładkowéj, utworzenia straży ogniowéj ochotniczéj, któremi to sprawami bardzo gorliwie zajmuje się miejscowy organ „Tydzień“.

Miasto Piotrków wzrastające ostatniemi czasy tak szybko, nic dziwnego, że gorliwie zajęło się myślą urządzenia ile możności najlepszéj straży ogniowéj. Miasto bowiem ma w banku warszawskim około 20,000 rubli kapitału, którego pewną część zamierza na ten cel poświęcić. Częste i bardzo szkodliwe pożary nawet w znaczniejszych miastach Królestwa wpłynęły nietylko na powzięcie samego pomysłu, ale zapewne wpłyną i na szybkie jego wykonanie.

Bank handlowy warszawski otwiera swą agenturę w Piotrkowie i będzie udzielać zaliczki na zboże i inne płody rolne, a także dawać pożyczki i nierolnikom. Dla naszych właścicieli większych i mniejszych, upadających pod ciężarem lichwy, będzie to wyborny środek ratowania się od widocznéj nieraz zguby.

Tyle co do materjalnéj strony życia miasta Piotrkowa.

Toż samo ma miejsce i w innych większych miastach Królestwa — jeżeli tylko jakieś wyłączne miejscowe warunki nie stają temu na przeszkodzie.

Jeżeli teraz przejdziemy do życia umysłowego, to i tam spotykamy się z objawem bardzo pocieszającym. I w tym razie korespondent „Gaz. P.“ z Piotrkowa dostarcza bardzo wiele ciekawych szczegółów. Zakłady naukowe nie są w stanie przyjmować wszystkich chcących się uczyć; z tego powodu profesor gimnazjum p. Jakób Popowski zamierza otworzyć 4klasową szkołę prywatną; jego zaś sumienność w pełnieniu obowiązków i doświadczenie pedagogiczne jest najlepszą rękojmią, że szkoła będzie dobrze prowadzoną.

Liczba osób czytających dzieła treści poważnéj wzrosła w Piotrkowie do tego stopnia, że przy księgarni pod firmą Leopolda Kohna będzie założoną czytelnia z dzieł wyłącznie naukowych w różnych gałęziach wiedzy i umiejętności. Będzie to bodaj pierwszy w naszym kraju fakt założenia czytelni składającéj się z dzieł wyłącznie naukowych, albowiem dotychczas w naszych czytelniach, zwłaszcza w miastach prowincjonalnych, nic więcéj nie było oprócz powieści i romansów.

„Wiek“ podaje projekt uporządkowania i usystematyzowania przemysłu uliczno-domowego w Warszawie. Projekt ten zależy na tém, aby przekupniom wyznaczyć na ulicach i placach stałe miejsca, lub stałe i oznaczone godziny wchodzenia do domów i mieszkań. W stałych takich godzinach przekupnie mogliby zatrzymywać się na podwórzach i oczekiwać służby domowéj. Przez uporządkowanie przemysłu uliczno-domowego zaradziłoby się wielu bardzo niedogodnościom, a głównie znacznéj stracie czasu.

„Gaz. Rol.“ podaje propozycję zapewnienia emerytury oficjalistom i sługom wiejskim. Opłatę wzięliby na siebie sami obywatele, a poborem jéj zajęłyby się kasy dyrekcyj szczegółowych tow. kred. ziemskiego.

Pięciu księgarzy warszawskich założyło spółkę celem wydawania dzieł treści poważnéj, tłómaczonych z obcych języków. „Wiek“ ze swéj strony daje rzeczonéj spółce niektóre wskazówki co do jéj przyszłéj działalności. Tak np. „Wiek“ żąda, aby spółka zwróciła szczególniejszą uwagę na wydawnictwa dzieł treści społecznéj, i ażeby oprócz prac tłómaczonych znalazły w jéj wydawnictwie miejsce prace oryginalne, na stosunkach krajowych oparte.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 26 lipca.

P. Stefan Grudziński, rodem z Wampierzowa z Galicji, otrzymał onegdaj na tutejszym uniwersytecie stopień doktora prawa.

Stan cholery w Krakowie według wykazów miejskiéj komisji sanitarnéj, jest następujący: dnia 25 lipca w czterech szpitach cholerycznych i w prywatnych domach było chorych mężczyzn 56, kobiet 91, dzieci 23; wyzdrowiało mężczyzn 21, kobiet 22, dzieci 1; pozostaje mężczyzn 27, kobiet 58, dzieci 8.

Wczoraj odstawiono do szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu chorych na cholerę 1, wyzdrowiało 2, zostaje w leczeniu 17.

Do szpitala barakowego na Skałce odstawiono 3, zmarł 1, wyzdrowiało 2, zostaje w leczeniu 16.

Do szpitala starozakonnych odstawiono, — zmarło 2, pozostaje w leczeniu 26.

Na Podgórzu zachorowało 2 osoby cywilne, 1 umarła.

Wczoraj zemdlał na ulicy pewien akademik w skutek chwilowego zmęczenia. Przyszedłszy do siebie dopiero po długich korowodach, zdołał przekonać publiczność, że nie ma cholery, chciano go bowiem przemocą odstawić do szpitala cholerycznego.

Na Stradomiu przed domem p. Barucha, zwykle jedna lub dwie dorożki stoją na wyznaczoném dla nich stanowisku, dzisiaj zaś od rana do południa żadnéj tam dorożki nie było, dzisiaj w sobotę kiedy nie ma wózków żydowskich na zawołanie, dzisiaj kiedy sroży się cholera i nagląca często zachodzi potrzeba wiezienia znużonego lekarza do pacjenta. — Zkąd to pochodzi i do kogo przestrzeganie tego należy?

Z sądu karnego. — W poniedziałek dnia 28 b. m., odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Teodora Fudalskiego o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia, Ewy Szczurowny o kradzież, Anny Kaim o kradzież, Jana Paciaka o kradzież.

W sprawie kolei konnéj we Lwowie. — Komisja wybrana z grona rady miejskiéj we Lwowie, w celu zbadania sprawy zaprowadzenia tamże konnéj kolei żelaznéj, ukończyła już swoją pracę i przedstawi na najbliższém posiedzeniu rady swój elaborat, rozbierający warunki, pod jakiemi miasto mogłoby udzielić koncesję na budowę takiéj kolei.

Rada szkolna krajowa mianowała: zastępcę nauczyciela w Strzałkowicach, Włodzimierza Janowskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły ludowéj w Biskowicach.

Zastępcę nauczyciela Onnfrego Lachowicza rzeczywistym nauczycielem szkoły ludowéj w Rozwadowie.

Wydział krajowy wysyła na wystawę powszechną swojego naczelnika oddziału technicznego p. Raciborowskiego i inżyniera p. Czaderskiego.

Nowości literackie. — „Dzieje powszechne“ Szlossera, zesz. 18 i zarazem ostatni tomu III., w którym doprowadzone są dzieje aż do ostatnich chwil rzeczypospolitéj rzymskiéj. Z zeszytem 18 kończy się także trzeci kwartał całego wydawnictwa, które tem bardziéj zasługuje na szczere i gorące polecenie, ile że cały dochód z niego przeznaczony jest na oświatę ludową. Nakład „Księgarni Polskiéj“ we Lwowie. 1873. — „Wieczorne pieśni“ Witosława Halka, przełożył z czeskiego Władysław Bełza. Wydanie ozdobne z ładnemi ilustracjami. Nakład także „Księgarni Polskiéj“. — „Poezje Stanisława Grudzińskiego“. Nakład autora. Kraków. 1873. — „Pamiętnik warszawskiego instytutu głuchoniemych i ociemniałych z roku szkolnego 1872/3. Warszawa. 1873.

= **Siostrzenica Beethovena** mieszkająca w Wiedniu, otrzymała za zezwoleniem cesarskiem 100 zła. rocznéj gratyfikacji z kasy teatru opery.

= **Jak donoszą,** Adela Spitzeder skazana jak wiadomo na 3 lata więzienia w domu poprawczym, apelowała przeciw temu wyrokowi do najwyższego trybunału bawarskiego.

= **Miasto Cham** w Górnym Palatynacie zostało prawie całkiem zniszczone przez pożar; także w m. Trebicz w Morawie 23 b. m. zgorzało przeszło 100 domów.

= **Żona b. prezesa** ministrów w Bawarji, barona v. d. Pferdten, została przejechaną na kolei żelaznéj pod Ragatz w Szwajcarji i natychmiast skonała.

= **Arcyksiążę Albrecht** przybył dnia 24 b. m. do Warszawy dla powitania cesarza, stanął w pałacu łazienkowskim, gdzie przyjmowanym był przez feldmarszałka Barjatyńskiego. Szwadron ułanów imienia arcyksięcia ustawiony został przed pałacem dla służby honorowéj.

Nuchim Szpigelglas, rabin warszawski, zmarł w Warszawie dnia 22 b. m.

Żegluga parowa na Warcie. — Niemieckie tow. do budowania kolei żelaznych, otrzymało koncesję na zaprowadzenie żeglugi po Warcie z Kistrzyna do Poznania z tym warunkiem, aby otwarcie téj żeglugi z dniem 1 październik 1974 r. na całéj przestrzeni nastąpić mogło. Wedle udzielonéj koncessji nie ma prawa towarzystwo to transportowania towarów i odpowiednich statków nikomu odmawiać, co do kosztów transportowania obowiązane jest trzymać się taryfy potwierdzonéj przez najwyższą władzę prowincjonalną, która to taryfa celem mającego nastąpić zniżenia, co pięć lat rewizji podlegać będzie.

„Zemsta“ Fredry została przełożoną wierszem na język moskiewski przez Aleksandra Swieczyna i niebawem ma być przedstawioną na jednym z petersburgskich teatrów, z zachowaniem możliwéj wierności kostjumów i charakteryzacji.

= **W Pensa** (w Rossji) w czasie uroczystości na zakończenie roku szkolnego, zapadła się nagle podłoga w sali na II piętrze, w któréj z powodu tego aktu 350 osób było zgromadzonych, 40 z nich odwieziono do szpitala a wiele z nich ciężko było rannych. Przyczyną nieszczęścia było to, że wszystkie belki na których spoczywała podłoga, równocześnie w środku się złamały.

Wonne djamenty. — *Siècle* donosi, że między djamentami Szacha znajduje się gatunek nieznany dotąd wcale w Europie, a mianowicie pachnące djamenty, wydające szczególnie przy wysokiéj temperaturze w salach, gdzie wiele osób się gromadzi, np. na balach, przepyszną woń. Znaleść je można w oddalonéj prowincji Persji, w żelaznych i węglanych kopalniach. Aromat nader delikatny, przypomina poniekąd ambrę. Arcyrzadkie te djamenty uważają Persowie za rodzaj talizmanu, zapewniającego głównie kochankom wzajemność ze strony ukochanéj osoby.

= **Handel dziećmi.** — Amerykańskie dzienniki donoszą o istnieniu towarzystwa, które prowadzi niegodziwy handel dziećmi płci obojga z Włoch do Ameryki, mianowicie do Nowego Yorku. Z chłopców robią najczęściéj katarynkarzy, dziewczęta zaś wychowują do najochydniejszego rzemiosła. W jednym tygodniu przybyło do Nowego Yorku sto takich dzieci, a trzy parowce z temi ofiarami są jeszcze oczekiwane. Dotychczas jeszcze nie wiadomo o krokach rządu w celu powstrzymania tego barbarzyństwa.

W poniedziałek na plantacjach, przed kasynem niemieckiém, muzyka wojskowa.

Jutro w niedzielę 27 lipca w ogrodzie strzeleckim muzyka wojskowa.

Teatr. — W niedzielę dnia 27 lipca po raz czwarty: „Orfeusz w Piekle,“ opera Buffo w 4-ch aktach. Chóry wzmocnione współudziałem amatorów.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Juljan Malczewski wł. ziemski z Radomio; Alfons Marcinkowski wł. ziem. z Rossji; Jan Zagórski ob. z Kijowa; Teofil Łukowski wł. d. z Łęczycy; Michał Nikl rządca dóbr z Węgier; Piotr Jabłonowski wł. d. z Galicji.

Wiadomości urzędowe.

— Cesarz pozwolił właścicielowi dóbr w Paszkówce w Galicji Leonardowi Wężykowi przyjąć i nosić krzyż kawalerski papieskiego orderu św. Sylwestra.

— Cesarz udzielił poczmistrzowi w Brzeżanach Wincentemu Jasińskiemu złoty krzyż zasługi z koroną uznając jego długoletnią znakomitą służbę i lojalne zachowanie się.

— Cesarz mianował dr. Rudolfa Lewandowskiego lekarzem starszym, przydzielając go równocześnie do sztabu pułku piechoty Fryderyka Franciszka w. ks. Meckl. Schwer. nr. 57.

— Cesarz pozwolił radcy dworu i dyrektoro-

wi akademji terezjańskiéj w Wiedniu dr. Aleks. Pawłowskiemu przyjąć i nosić krzyż komandorski brazylijskiego orderu róży.

— Minister handlu mianował kasjera dyrekcji poczt we Lwowie Adolfa Korneckiego głównym kasjerem.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 16, 17, 18 i 19 lipca.

Edykta. Sąd obwod. w Tarnopolu zawiadamia Sydonię Hohenbergerowa o nakazie zapłaty 1000 zła. na rzecz Jana Matkowskiego; kurator dr. Żywicki. — Sąd pow. w Boryni wzywa Mich. Ilnickiego Jaroszewicza, aby zgłosił się do spadku po Petroneli Jaroszewiczowéj. — Karol Hess, kupiec w Krakowie uznany został za obłąkanego. — Sąd pow. w Borynie wzywa Jędrzeja Ilnickiego Cierciewicza do objęcia spadku po Janie Cierciewiczu. — Starostwo staromiejskie ogłasza, że do zastępowania niewiadomych spadkobierców po śp. Bazylim Komarnickim, właścicielu 1/4 części dóbr Mochnate, Matków i Iwaszkowic, powołało dra Wołosiańskiego, adwokata w Samborze. — Krakowski sąd krajowy zawiadamia Emilję Białd o nakazie zapłaty 150 zła. na rzecz Mojżesza Manne.

Licytacje. W sądzie kraj. w Krakowie d. 8 sierp., 12 września i 17 paźd. realność l. 18 dz. VIII tamże. — W pow. dyrekcji skarbu w Stanisławowie 12 sierp. celem wydzierżawienia trafiki w Pomorzanach: — W sądzie pow. w Kolbuszowéj 19 sierp., 16 wrześ. i 21 paźdz. realność l. 91 w Cmoleście. — W sądzie pow. w Radłowie 25 wrześ, 14 i 30 października realność l. 82 w Miechowicach. — W sądzie pow. w Dobromilu 17 paźdz. realność l. 4 w Kniaźpolu. — W sądzie obw. w Tarnowie 26 sierp. i 24 września dobra Łęki dolne z przyległościami; cena wyw. 52448 zła. — W sądzie pow. w Dąbrowéj 18 sierp., 18 września i 20 paźdz. realność l. 24 w Lipinach.

Konkursa. Posada prymarjusza na oddziale obłąkanych w lwowskim szpitalu powszechnym. — Posada dyrektora przy głównéj kasie krajowéj we Lwowie; kaucja 4000 zła. — W obrębie lwowskiéj dyrekcji telegrafów 13 posad asystentów a mianowicie 4 posad w Krakowie, 5 w Przemyślu a po jednéj posadzie we Lwowie, Jarosławiu, Tarnopolu i Zaleszczykach.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Posiedzenie lwowskich akcjonarjuszów wschodniéj kolei węgierskiéj (Ost-Bahn).— *Gaz. Nar.* pisze:

„Wczoraj tj. d. 23 b. m. zebrało się o godzinie 11 zrana na sali ratuszowéj walne zgromadzenie właścicieli akcji wschodnio-węgierskiéj kolei (Ost-Bahn). Osób było 135, reprezentowały one 9279 akcji. Jako gość przybył na zgromadzenie p. Schönberger, redaktor *Börsen zeitung*. W dłuższéj przemowie po niemiecku doradzał działanie szybkie i zgodne z akcjonarjuszami z Francji i Holandji, gdyż i tam tych akcji sporą ilość rozebrano. Uchwalono wysłać wraz z delegacją protest do ministerstwa węgierskiego. Na delegatów wybrano pp. hr. Edw. Dzieduszyckiego i Marchwickiego i wyznaczono im na drogę po 250 zła. Postanowiono przytém tegoż samego jeszcze dnia wysłać telegram do Wiednia, zawierający główne streszczenie protestu mającego się wysłać do Pesztu. Uchwalony protest również w tych dniach ma być wysłany. Wybrano nowy komitet, którego zadaniem czuwanie nad interesami akcjonarjuszów i popieranie sprawy. Do komitetu większością głosów zostali powołani pp. Edw. Dzieduszycki, Szubert, Grader, Zagórski, Krater, Cielecki, Landesberg, Frenkel, Topolnicki, Gregorowicz, Natanson i Weinreb. Zgromadzenie trwało do godziny 3 1/2 po południu. W czasie zebrania p. Schellenberg zdawał sprawę z czynności wysłańców izby handlowéj lwowskiéj i krakowskiéj w sprawie dotyczącej akcyj wschodnio-węgierskiéj kolei. Wysłańcy byli u ministrów, dr. Banhansa i dr. Ziemiałkowskiego, zwłaszcza ostatni przyrzekł gorliwie popierać sprawę akcjonarjuszów wschodnio-węgierskiéj kolei. W Wiedniu doradzano pospiech w działaniu.“

Koleje krajowe. *(Sprawozdanie miesięczne).*

Kolej galicyjska Karola Ludwika. — Dochód w czerwcu wynoszący 1,035,593 zła. jest odnośnie do czerwca r. z. o 213,238 zła. większy. Ogólny tegoroczny dochód wynoszący 4,466,991 zła., przewyższa zeszłoroczny o 217,547 zła. Umowa z koleją Kijów-Brześć, normująca ruch pociągowy na linji Brody-Radziwiłów, została przez ministerstwo handlu potwierdzoną. Fabryka maszyn z Esslingen dostarczyła 4 maszyn dla towarowych i 7 dla pospiesznych pociągów. Urzędnikom, sługom i inteligentniejszym robotnikom, dostarcza dyrekcja możności zwiedzenia wystawy wiedeńskiéj dając urlopy na 6—14 dni, djety a robotnikom podwójną płacę dzienną.

Koléj lwowsko-czerniowiecko-jaska ma w m. czerwcu przy dochodzie 313,689 zła. nadwyżki 98,732 zła. Dochód z pierwszego półrocza wynoszący 1,270,870 zła., przewyższa zeszłoroczny z pierwszego półrocza o 166,629 zła.

Pierwsza węgierska galicyjska koléj na części swéj galicyjskiéj, 19 mil długiéj, ma w czerwcu dochodu 39,324 zła.

Koléj dniestrzańska 15 mil długa, wykazuje w czerwcu dochodu 27,760 zła. Wagony téj kolei noszą napis D. B.—K. D., t. j. „Dniestr-Bahn — Kolej dniestrzańska.“ Interesowani życzą sobie, by ten napis czytano: „dobrze budowana kolej dniestrzańska.“

Koléj arcyksięcia Albrechta zawarła umowę z czerniowiecką i z pierwszą węgierską galicyjską koleją, mocą któréj wszelki przewóz odbywać się będzie za ekspedycją bezpośrednią aż na miejsce przeznaczenia, nie ulegając zatrzymaniu i świeżéj ekspedycji na stacjach granicznych. Umowa ta, dla publiczności bardzo dogodna, wejdzie w życie od chwili otwarcia linji Lwów-Stryj. Ruch pociągów roboczych odbywa się już na przestrzeni od Dniestru do Lwowa. Naczelny kierunek ruchu poruczony został wydziałowi wybranemu z rady zawiadowczéj, który ma swą siedzibę w Wiedniu. Do bezpośredniego zarządu ustanowioną została dyrekcja ruchu z siedzibą we Lwowie. Dyrektorem ruchu mianowany p. Władysław Szczepanowski, jego zastępcą p. Władysław Kłosowski.

Wiedeńska wystawa powszechna: maszyny. — Między niezliczonemi maszynami i narzędziami, temi kruszcowemi świadkami ducha ludzkiego, umieszczonemi w trzech ogromnych gmachach znajdują się w oddziale rolniczym trzy maszyny, wystawione pomiędzy innemi przez Maurycego Weila młodszego w Frankfurcie n. M., którym równych nie ma na całéj wystawie. A te są:

1. Wielka młocarnia ręczna Weil'a cała z żelaza kutego takiéj budowy, że cokolwiek by się w niéj zepsuło, można naprawić w każdéj kuźni. 2 ludzi może ją łatwo poruszać, a na godzinę ma wymłacać 150 funtów oziminy. Technicy z komisji japońskiéj badali szczegółowo tę maszynę zaraz na drugi dzień po otwarciu wystawy.

2. Sieczkarnia Weil'a dla zielonéj paszy, siana i słomy, rznie na szerokość 12 cali, w maszynie téj obracają się teraz wszystkie heble swobodnie około swoich osi; okoliczność nader ważna. Maszyna ta poruszana przez jednego człowieka ma na godzinę siec 600 funtów paszy w pięciu gatunkach. Z nakazu c. k. austr. ministerstwa rolnictwa robiono z nią już dawniéj próby, których skutek był najpomyślniejszy.

3. Sieczkarnia kieratowa, systemu sztyfcikowego z kieratem słupowym, poruszana przez 2 woły wymłaca na godzinę 400 — 600 funtów ziarna i wyrzuca czystą wymłóconą słomę; zbudowana jest jak ręczna sieczkarnia z żelaza kutego.

4. Piła kolista (Kreissäge), poruszana przez 2 woły lub konie, zbudowana wyłącznie do użytku rolniczego, do przerzynania słupów w winnicach, drzewa opałowego itd. Przy téj sposobności widać z przyjemnością, jak wytrwale zdąża pomieniona firma do celu, by małego rolnika zaopatrzyć w stosowne narzędzia i jak wielkie w tym względzie osiągnęła skutki.

Ostatnie wiadomości.

Tages Presse podaje w sobotnim numerze z „wiarygodnego“ źródła zaczerpnięte wiadomości, że minister dr. Stremayr nie zupełnie już harmonizuje z swoimi kolegami. Usposobienie jego ma być na razie dosyć stłumioném. Ból w nogach coraz bardziéj mu dokucza, a dr. Unger, który go zwykle w czasie nieobecności zastępuje, nie bierze, jak przedtém postanowiono, urlopu z d. 1 sierpnia, ale odłożył już wyjazd swój na późniéj.

Jeżeli to ma być zapowiedzią ustąpienia ministra Stremayera, cóż tedy stało się z ową mniemaną solidarnością ministrów, głoszoną chyba tylko w celu podtrzymania gabinetu w chwili krytycznéj.

Wczoraj rano odbyła się u Maurycego Richarda w Paryżu tajna narada obecnych tu bonapartystów. Mówiono także o tem w ciągu narady, czy książę Napoleon powinien się domagać przywrócenia mu stopnia jenerała dywizji. Mac Mahon, którego półurzędownie zawiadomiono o celu narady, odmówi przyjęcia ks. Napoleona do armji francuzkiéj. Z powodu pogłoski, że ks. Napoleon przybył znów do Paryża, postanowiła prawica w porozumieniu z prawym środkiem wykreślić bonapartystę Haentjensa z listy kandydatów do komisji nieustającéj. Widać ztąd, że dzisiejsza większość zgromadzenia narodowego nie bardzo sprzyja bonapartystom, choć w połączeniu z nimi obaliła rządy Thiersa.

Zgromadzenie narodowe uchwaliło zniesienie podatku od płodów surowych, który rzeczywiście bardzo ciężył na przemysłowéj produkcji francuzkiéj. Przed odroczeniem się chce jeszcze załatwić sprawę traktatów handlowych i dodatków do podatku okrętowego.

Papież miał alokucję, w któréj, mówiąc o ustawie klasztornéj, wykazywał, że sprzeciwia się ona prawu natury i prawu ludzkiemu, a zarazem przypominał, jakiemi karami kościół w podobnych przypadkach zagraża winnym, targającym się na własność kościelną.

Minister spraw wewnętrznych przedstawił kortezom projekt do ustawy, powołującéj 80,000 rezerwy.

Jenerał Contreras w Kartagenie grozi statkom pruskim zabraniem kotwic, jeżeli Prusacy nie wydadzą zabranego parowca Vigilante i Galveza.

Komedja z Chiwą jeszcze się nie skończyła. Chan zapytał cara przez pośrednictwo jenerała Kaufmana, czy może przybyć do Petersburga, by osobiście wyrazić carowi swe podziękowanie i czołobitność.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 26 lipca.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie .. kupon ubiegły ... 111	74	—	76	—
4% Listy zastawne galicyjskie .... kupon ubiegły 27	70	—	72	—
5% Listy zastawne galicyjskie.... kupon ubiegły 34	77	75	79	25
4% Listy zastawne polskie serja I.. kupon ubiegły 36	94	—	96	—
4% Listy zastawne polskie serja II. kupon ubiegły 36	93	—	94	50
5% Listy zastawne polskie nowe . kupon ubiegły 45	93	25	95	25
4% Listy likwidacyjne polskie.... kupon ubiegły..... 61	79	—	80	—
6% Listy zastawne banku hip. gal. kupon ubiegły 241	84	—	86	—
6% Listy zastawne banku włościań. kupon ubiegły 041	—	—	94	—
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5 1/2% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	94	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	218	—	223	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	133	—	138	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	24	—
„ 5% (Donau-regulirung)	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	24	—
Srebro nowe austrjackie	107	50	109	50
„ w kuponach	107	—	109	—
„ (obrączkowy rubel)	167	—	174	—
Ruble papierowe rossyjskie	146	75	148	25
Talary pruskie	164	50	167	50
Dukat obrączkowy	5	20	5	32
20-frankówka	8	85	9	—
Rumuńskie obligacje 100 tal.	39	—	41	—
WIEDEN, 25 lipca.				
Renta austrjacka %	68	15	68	25
„ „ w srebrze 5%	73	—	73	20
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.	262	—	264	—
„ 1839 1/5 „ 100 „	248	—	252	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	92	20	92	40
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła.	102	25	102	50
5% „ „ 1860 1/5 „ 100 „	112	75	113	50
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	130	—	130	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła.	80	50	81	—
Kredytowe 1860 r. „ 100 zł. m. k.	164	50	165	50
Krakowskie „ 20 zła.	22	—	23	—
Ofen (Budy) „ 40 „	27	—	29	—
Rudolfa „ 10 „	13	50	14	50
Salzburga „ 20 „	21	—	22	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie	74	75	75	50
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	98	25	98	50
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie za 120 zła.	159	50	160	50
Boden-Credit austrjac. „ 80 „	—	—	—	—
„ „ węgier. „ 80 „	53	50	54	50
Franco austrjackie „ 80 „	69	—	70	—
„ węgierskie „ 80 „	26	—	27	—
Galic. banku hipotecz. „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	74	—	75	—
Interventionsbank „ 80 „	—	—	—	—
Länderbank Verein „ 140 „	108	—	110	—
Nationalbank	976	—	978	—
Unionbank za 200 zła.	123	—	124	—
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	30	—	31	—
Verkehrsbank „ 80 „	129	—	130	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	—	—	—	—
Wechslerstuben Gesel. „ 80 „	80	—	82	—
Wiener Bank Verein „ 80 „	164	—	166	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.	—	—	—	—
Alföld Fiume 200 zła. sr.	154	—	155	—
Dniestrzańska 200 „ „	—	—	—	—
Elisabeth 200 zł. m. k.	219	—	220	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr.	190	—	192	–
Eperies-Tarnow 200 „	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2100		2110	
Gal. Karl Ludwig 210 zła. sr.	221	—	222	—
Kaschau Oderberg 200 zł. m. k.	153	50	154	—
Lemb. Czern. Jassy 200 „	133	—	134	—
Rudolfbahn 200 „ sr.	158	—	159	—
Siebenbürger I. 200 „	—	—	—	—
Staatsbahn (500 fr.) 200 „	335	50	336	—
„ II emisji 800 „	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.) 200 zł. m. k.	186	50	187	50
Theissbahn 200 „	209	—	210	—
Tramway wied. 200 „	264	—	266	—
Węg. gal. I. Łupk. 200 „ sr.	—	—	—	—
„ Nordostbahn 200 „	109	—	110	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „	75	50	76	50

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 120	84	50	85	—
„ Wied. 100 zł. w. a.	114	—	115	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	31	50	32	50
Kałusza 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied. 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic. 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne 100 „ „ „	40	—	42	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los. 5% zła. sr.	100	—	100	50
„ „ 33 lat los 5% w. a.	87	—	87	50
„ „ gm. 40 „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp. 6% w. a.	84	50	85	—
„ Banku Włośc. 6% „ „	92	50	93	—
Nationalbank 5% m. k.	—	—	—	—
„ „ 5% w. a.	90	10	90	30
Węg. tow. kred. 5 1/2% „	80	50	81	—
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta 100 w. a.	77	50	78	—
Alföld Fiume 5% zła. sr.	87	75	88	25
Dniestrzańskie 5% „ „	47	50	48	50
Ferd. Nordbahn 5% m. k.	92	—	—	—
„ „ „ 5% zła.	87	—	87	50
„ „ „ 5% zła. sr.	106	75	107	25
Gal. Kar. Lud. 5% „ „	102	50	—	—
„ II. em. 5% „	98	50	99	50
„ 1871 III. 5% „	96	50	97	—
Kasz. Oderb. 5% „	93	75	94	25
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 5% sr. w. a.	73	75	74	50
„ II 1867 5% „ „ „	85	—	85	50
„ III 1868 5% „ „ „	75	—	75	50
„ IV 1872 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central 5% „ „ „	85	25	85	75
Siebenbürgen I. 5% sr. w. a.	91	—	91	25
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	127	50	128	50
Theissbahn 5% „	—	—	100	—
Węg.-galic. Łupkow. 5% „ „ „	79	75	80	25
„ Nordostbh. 300 5% „ „ „	76	—	76	25
„ Ostbahn 300 5% „ „ „	72	—	72	25

WARSZAWA, 23 lipca.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	94	80	95	10
„ „ „ 2. 4%	93	70	94	—
kupon ubiegły	—	34	—	—
„ nowe 5%	93	85	94	15
kupon ubiegły	—	43	—	—
„ likwidacyjne 4%	79	75	80	05
kupon ubiegły	—	57	—	—

Telegramy „Kraju“

Peszt 27 lipca. „Lloyd peszteński“ donosi: Arcyksiążę Albrecht zawiósł carowi własnoręczne pismo cesarza austrjackiego, w którem tenże zapowiada, że w drugiej połowie września przybędzie do Petersburga. Równocześnie odwiedzi także Moskwę.

Kursa. — Wiedeń 26 lipca godz. —.— 4% zjednocz. dług państwa banku 68.—. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72.65.—Losy z 1860 r. 102.10.— Akcje banku 972.—. — Akcje kredytowe 225.—.—Londyn 111.60.— Srebro 108.60. — Dukat —.—. — Lombardy 187.—. — Losy z 1864 r. 129.50. — Akcje franko-austr. 69.—. Napoleony 8.88—. — Akcje kolei Karola Ludwika 218.—. — Akcje kolei lwow. czern. 136.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 111.—. — Akcje banku związkow. 31.—.— Oblig. indemn. gal. 74.75.— Akcje banku wied. dla obrotu 126.—. —Akcje anglobanku 163.—.—Akcje kolei rząd. 335.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 158.50. — Tramway 264.—. Banku budowy 85.50. — Akcje kolei wschodniéj 75.—. — Akcje banku anglo węg. 50.50. — Akcje kolei zjedn. 126.—.—Losy tureckie 64.75.— Losy premj. węg. 80.50.—Akcje kolei bogumińskiéj —.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 219.—. Akcje kolei półn. zachodn. 204.50.—. Akcje franco-hungaria 26.—. — Ogólny bank austr. 99.—. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Uspcsobienie giełdy: stałe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dokończenie powieści.

PODZIĘKOWANIE.

W dniu 19 Lipca b. r. w domu pod „Murzynami“ zachorowała żona moja na panującą epidemicznie cholerę. — Gdy użyte wszystkie domowe środki niepomagały, udałem się po pomoc lekarską, ale jak na nieszczęście z doktorów nikogo w domu zastać nie mogłem. Zdjęty rozpaczą, omijając golarnie tak niefortunnie w pismach publicznych przedstawione wpadłem do oficyny

p. Adama Janickiego

przy ulicy Sławkowskiéj, który porzuciwszy pracę udał się do mnie natychmiast z pomocą i jego tylko troskliwości zawdzięczam, że żona moja będąc już w największych paroksyzmach używając przepisanych środków, na drugi dzień zupełnie do zdrowia przyszła. Ponieważ szanowny Mężu ocaliłeś żonę i matkę dzieciom — a za czyn twój szlachetny żadnego wynagrodzenia przyjąć nie chciałeś, nie pozostaje mi jak podziękować Ci w imieniu całéj familji publicznie, a słowa moje z wdzięcznością przepełnionego serca pochodzące, zakończyć naszém staropolskiém „**Bóg zapłać**“. (4500)

Kraków 20 lipca 1873.

Tadeusz Wiskida.

LOSY MIASTA KRAKOWA.

Główne wygrane złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa Wygrana złr. 30.

Najbliższe ciągnienie 2 Września 1873.

sprzedają:

we Lwowie: C. k. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny i filie jego w **Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu i Samborze**

„ Galicyjski Bank Krajowy i **filia jego w Brodach.** 4438 (7-52)

w Wiedniu: Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft.

Otto Karol Poeffel

fabrykant kas w Wiedniu

ma zaszczyt oświadczyć, że w skutek licznych zamówień powiększył znacznie swoją fabrykę i dla tego może po najtańszéj cenie pozbywać według powszechnego uznania doskonały wyrób, trzymając się ściśle zasady: mały zysk, wielki prędki odbyt. Skład, dawniéj przez 8 lat: Stadt Tuchlauben Nr. 5, połączony jest teraz z fabryką

w własnym zakładzie

Wiedeń, Währing, Antonigasse Nr. 44

Za 12 kr. dostać się można z miasta Freiung, omnibusem, Währing, Kreuzgasse, co 15 minut zaraz pod moją fabrykę. (3396 8-12)

Założony 1845. 1845 Fondé.

Skład Mebli

Mich. Örley'a,

Wiedeń, Schottengasse 1.

poleca Szan. Szlachcie i P. T. Publiczności swój wielki **skład** dobrze zaopatrzony we wszelkie przedmioty własnego wyrobu, tudzież w sprowadzone przedmioty ze wszystkich krajów do ozdobienia mieszkań, biur i dworków. Na żądanie daje się plany, rysunki, fotografie i cenniki, a zamówienia wykonuje się najspieszniéj. (4468 3-12)

1873. Wystawa powszechna grupa VIII.

Zdolni Akwizytorowie

(**ajenci podróżni**) znajdą natychmiast przy Reprezentacyi Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa Ubezpieczeń pod dobremi warunkami jako też za stałą płacą umieszczenie. (4501 1 4)

Bliższa wiadomość w biurze Reprezentacyi w Krakowie ul. Sławkowska.

Przewodnik po Wiedniu i Wystawie

z planem Wiednia i wystawy w ozdobném wydaniu z książeczką notatkową, pięknie oprawny **sprzedaje po złr. 2**

M. DWORSKI w Krakowie, Rynek gł. l. 14. (4473 ?)

Taninowa terpentyna

T. Höhenbergera w **Wrocławiu** przeciw

gośćcowi, reumatyzmowi i nerwowemu bólowi głowy

jest do nabycia w oryginalnych flaszkach

po 75 cent. i 1 złr. 65 cent. a. wal.

w **Krakowie** w aptece E. Stockmara; w **Stryju** w aptece L. Gärtnera. (4348 3-3) II.

Hurtownie **Bracia Maschl,** Wiedeń, hoher Markt 11 Wchód pod bramą domu. **Potrzeby do szycia i guziki** Pióra stalowe, ołówki i t. d. **Szpilkinawage i w listach.** Hurtownie

Dla agronomów i posiadaczy koni.

Wyższy kierunek, jaki przybiera gospodarstwo we wszystkich gałęziach, jest powodem, że także i racjonalny chów bydła znalazł należyte uznanie, a postępowy gospodarz czuwa troskliwie nad zdrowiem swego bydła, biorąc na uwagę, jakie szkody mogłoby mu przynieść jego zaniebanie. Często jednak na wsi nie ma pod ręką weterynarza, zmuszony jest wtedy uciec się do własnych doświadczeń. — Słusznie więc to zasługą około gospodarstwa nazwać możemy, jaką sobie zjednał pan **Franciszek Jan Kwizda**, aptekarz obwodowy w Korneuburgu, starający się udzielić gospodarzowi wszystkich tych środków, za pomocą których może **zdrowo utrzymać** domowe zwierzęta, a w razie ich choroby sam sobie prędko radzić. Weterynaryjne preparata **Kwizdy** mają na względzie utrzymanie zdrowego bydła, — a osobliwie **powiększenie majątku produkcyjnego, otrzymanie jak najwięcej mleka i polepszenie tegoż; możność wydobycia potrzebnéj siły i tuczność.** Jest więc powszechnie uznany **Korneuburgski proszek dla bydła** bardzo dobrym lekiem na częste choroby tak u rogacizny jak i koni, a mianowicie: na **podój mleka zmieszanego** z krwią, wzdęcia, gruczoły, choroby gardlane, zarazę owiec etc. etc. — Korneuburgski proszek dla bydła wpływa nader skutecznie na utrzymanie stanu zdrowia u zwierząt domowych, reguluje bowiem funkcje organów, czyści krew i ułatwia wydzielanie się exkrementów, w skutek tego zwierzęta nie są narażone na **chorobliwe wpływy** i nie ulegają łatwo, jak to doświadczenie nauczyło, **zarazom.** C. k. uprzyw. **płyn restytucyjny** jest niemniéj środkiem przeciw **okulawieniu, reumatyzmowi, nabrzmieniom ścięgien, zwichnięciu, potłuczeniu, a przy zwykłém używaniu wzmacnia muszkuły i nadaje im elastyczności.** — Po poprzedniém badaniu przez wysoki urząd sanitarny **J. c. Mci. Franciszka Józefa I.** wydano temu płynowi restytucyjnemu wyłączny przywiléj, co jest najlepszą rękojmią jego doskonałości.

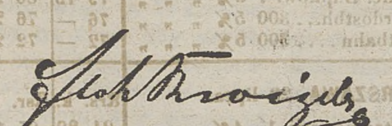
Niemniejszéj wagi dla gospodarza, jest: **maść na kopyta kruche, pękające, małe i dziurawe ściany.** — Maść ta starannie przykładana, — nadaje kopytom **łykowatości i elastyczności,** przez co zapobiega się **łamaniu i pękaniu** rogu. **Świerzby końskie, choroby kopyt i zarazy** zwalcza się skutecznie proszkiem na kopyta, niemniéj i **proszek dla świń** poczytany być musi jako niezawodny lek przeciw początkom **gangreny.** — Przy każdém gospodarstwie napotykamy oprócz większych zwierząt domomych, także i drób wszelkiego rodzaju i psa wiernego stróża. Na choroby tych zwierząt mniej się zważa, ulegają one jednak często zarazie i innym chorobom. — W Anglji więcéj na to zwracają uwagi i używają powszechnie środków zaradczych. — Pan **Kwizda** wyrabia według najlepszych przepisów angielskich lekarzy weterynaryjnych, **proszek dla drobiu** przeciw zarazie i zwykłym chorobom niemniéj **pigułki dla psów** przeciw **psim chorobom, kurczom, zatwardzeniu, podagrze, padaczce** etc. etc. u psów. (4378)

Wyroby weterynaryjne KWIZDY są do nabycia

☛ w KRAKOWIE: u p. **M. Jawornickiego, Józefa Jahna** i **J. Trauczyńskiego,** — we LWOWIE: u pp. aptek. **Konstant. Isklerskiego, Piotra Mikolasza, Jak. Beisera, S. Ruckera, J. Piepes.**

☛ Także znajdują się składy prawie we wszystkich miastach GALICJI, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszém piśmie.

Ostrzeżenie. Uprasza się, żeby chcący **uniknąć pomyłek**, nie mieszali Franciszka J. Kwizdy **płynu restytucyjnego, który jest jeden,** co go **odznaczono c. k. wył. przywilejem,** z innemi podobnemi i podobnie nazywanemi wyrobami. — Prosze także uważać na to, że na każdéj etykiecie **Korneuburgskiego proszku dla bydła** poniżéj stojący podpis jest w czerwonym kolorze i poczuwam się do obowiązku uwiadomić, że są fałszowane wyroby składające się z części całkiem bezskutecznych, a nawet szkodliwych i przestrzegam bardzo, żeby ich nie kupować.



HANDEL

MAKSYMILIANA CARO

w Krakowie przy ulicy Kanoniczéj Nr. 125

poleca

OBICIA POKOJOWE.

Portland Cement, grodziecki, opolski i szczeciński.

Gips dla murarzy i rzeźbiarzy.

Tekturę ogniotrwałą do pokrycia dachów.

Asfalt, smołowiec

do smarowania dachów gontowych i papkowych.

Farba w pokoście zaprawiana

w blaszanych flaszkach w różnych ilościach.

Farba czerwona dachowa.

Pasta kauczukowa

do zaprawiania podłogi.

CERATY (4415 5-28).

na stoły, meble, chodniki i do wykładania podłogi.

Amoniak (Schwefelsaurer-Amoniak).

Smarowidło.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.